

50 wakatów w komendzie policji w Żyrardowie. Rada miasta apeluje o wzmocnienie jednostki

data aktualizacji: 2025.10.27 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Braki kadrowe w żyrardowskiej komendzie stały się tematem ostrej debaty. Samorząd przyjął uchwałę wyrażającą „głębokie zaniepokojenie stanem bezpieczeństwa”. W tle - pytanie, czy lokalne apele są w stanie zatrzymać systemowy kryzys w Policji.

W żyrardowskiej Komendzie Powiatowej Policji nieobsadzonych jest około 50 etatów - niemal jedna trzecia całego stanu osobowego. Braki te, jak podkreślono w uchwale przyjętej przez radę miasta 25 września, mają *„istotny wpływ na skuteczność działań prewencyjnych i porządkowych oraz poczucie bezpieczeństwa mieszkańców”*.

To nie pierwszy raz, gdy lokalne władze alarmują o kryzysie kadrowym. Wieloletnie interwencje nie przyniosły jednak efektów. Jak przyznają samorządowcy, główną przyczyną są **nizsze dodatki i słabsze warunki płacowe** niż w sąsiednich garnizonach.

Uchwała intencyjna. Symbol czy impuls do działania?

Projekt uchwały przedstawił **radny Arkadiusz Sowa**, przewodniczący komisji porządku publicznego, handlu i usług.

– Proszę traktować tę uchwałę jako początek naszych działań w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom – mówił Sowa, apelując o poważne potraktowanie problemu.

Nie wszyscy radni podzielali ten punkt widzenia. **Grzegorz Obłəkowski** podkreślał: – *Leży nam to na sercu, ale jestem przeciwny tworzeniu martwych dokumentów. Oczekuję konkretnych działań – jakich i przez kogo?*

Artur Pietrus wtórował: – *To wydmuszka. Komenda nie jest miejska, tylko powiatowa. Apel do premiera to przesada.* Wypowiedź Pietrusa miała ton niepozabawiony złośliwości. Przypomniiał, że Sowa kieruje komisją bezpieczeństwa od jedenastu lat: – *Co się wydarzyło, że właśnie teraz temat wymaga trybu ekstraordynaryjnego?*

Sowa odpowiedział: – *Pierwszy wniosek był pół roku temu. Konsultowałem się ze społecznością. To nie jest wzmożenie, tylko konsekwencja. Mamy prawo mówić o problemach. Na razie, nie ma cenzury.*

Premier w projekcie, premier wykreślony

Dyskusję zakończył zaskakujący wniosek formalny **przewodniczącego Ryszarda Mirgosa**: – *Czy naprawdę Prezes Rady Ministrów nie ma nic mądrzejszego do roboty niż zajmować się bezpieczeństwem w Żyrardowie?* – pytał, proponując, by Donalda Tuska wykreślić z listy adresatów uchwały.

Sowa nie krył zdziwienia: – *Każdy problem społeczny jest ważny. Nie możemy mówić, że coś jest zbyt mało istotne dla premiera.*

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ: [Zobaczyć to, czego nie widać. Noktowizja wspiera służby i pasjonatów przyrody](#)

Grzegorz Obłəkowski skomentował z ironią: „*ja bym nie odpuszczał*”. Ze zrozumieniem odniósł się do argumentu Sowy, że w lokalnym prawie nie musi być konkretów. Samorząd w uchwale intencyjnej nie musi wskazywać konkretów, ale – apelował do kolegi samorządowca: „*niech pan powie, czego pan oczekuje. Może by pan chciał, nie wiem, by były kamerki na mundurze, a może te półtora tysiąca więcej (podwyżki dla mundurowych, przyp. red.), a może soboty były wolne*”. Obłəkowski ciągnął już w nie całkiem poważnym tonie: „*A może chodzi o to, by raportować do Koła Gospodyń Wiejskich w Baligrodzie?! Niech pan konkretnie powie, o co panu chodzi w tym projekcie uchwały*”.

Klamrą wypowiedzi było wyrażenie przez Obłəkowskiego solidarności z przewodniczącym, który mimo złożenia wniosku formalnego, by nie niepokoić sprawami Żyrardowa premiera, początkowo

wstrzymał się z poddaniem go pod głosowanie. Obłąkowski stwierdził, że jest szansa, że wniosek Mirgosa jest w stanie „uratować, co zamierzamy zrobić”.

Ostatecznie wniosek Mirgosa przeszedł **14 głosami „za”**, przy **5 „przeciw”** i **2 wstrzymujących się**. Premier został z listy adresatów usunięty. *„Nie ma co go niepokoić problemem”* – komentowano półgębkiem w kuluarach.

Interpelacja poselska

Dwa tygodnie później, **7 października**, poseł **Wioletta Kulpa** skierowała do ministra spraw wewnętrznych i administracji interpelację w sprawie żyrdowskiej komendy.

W dokumencie podkreśliła, że utrzymujące się braki kadrowe ograniczają skuteczność działań Policji i osłabiają bezpieczeństwo mieszkańców. Pytała m.in. o możliwość wprowadzenia **lokalnych dodatków motywacyjnych, mieszkań służbowych** oraz **systemowych zachęt** do służby w mniejszych jednostkach.

„Równa służba - równe wynagrodzenie”

Żyrardowscy radni miejscy nie byli pierwsi, którzy zajęli się tym tematem. Już w czerwcu **Rada Powiatu Żyrardowskiego** przyjęła uchwałę popierającą postulaty funkcjonariuszy w sprawie wyrównania płac.

„Zapewnienie jednakowego wynagrodzenia za jednakową służbę, niezależnie od miejsca pełnienia obowiązków, jest kluczowe dla budowania sprawiedliwej i zmotywowanej formacji” – zapisano w dokumencie.

Starosta **Andrzej Wilk** zwracał uwagę na różnice w dodatkach mieszkaniowych: Warszawa – 1800 zł, Skierniewice – 1200 zł, Żyrardów – 900 zł. – *Te różnice zachęcają do przenoszenia się do większych jednostek i osłabiają lokalne bezpieczeństwo* – mówi.

Powiat wskazał także na **rozwój CPK**, który jego zdaniem *„zwiększy ruch, napływ ludności i potrzebę większej obecności służb”*.

Systemowy problem czyli modernizacja bez ludzi

W tle lokalnych debat pozostaje **rządowy Program Modernizacji Służb Mundurowych na lata 2026-2029, który światło dzienne ujrzał w ostatnich dniach sierpnia**. Policja otrzyma z niego ponad **7,3 mld zł**, jednak – jak podkreślają związkowcy – **bez pieniędzy na wzrost uposażeń** i bez nowych etatów.

Przedstawiciele NSZZ „Solidarność” Funkcjonariuszy i Pracowników Policji komentują: – Inwestujecie w sprzęt, a nie w ludzi. Policja jest najbardziej obciążoną służbą w kraju.

Związkowcy domagają się m.in. dodatków modernizacyjnych, wyrównania świadczeń socjalnych z wojskiem oraz zwiększenia funduszy na wyposażenie osobiste policjantów.

Miasto między gestem a działaniem

Debata w żyrardowskim samorządzie ujawniła typowy dla polskiej polityki lokalnej paradoks:

wszyscy zgadzają się co do diagnozy, ale nie co do adresata i sposobu leczenia.

Dla jednych uchwała była gestem solidarności z funkcjonariuszami, dla innych – jałowym apelem bez skutku.

Najtrafniej problem ujął **Grzegorz Obłkowski**, mówiąc: – *Jak jestem zaniepokojony, to wypijam głębszą kawę i zastanawiam się, jak problem rozwiązać.*

W Żyrardowie tę kawę wypito wspólnie. Pytanie, czy ktoś po niej wstanie od stołu z planem działania.

Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/45186-50-wakatow-w-komendzie-policji-w-zyrardowie-rada-miasta-apeluje-o-wzmocnienie-jednostki>